

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Różnica

Piszcie o ruchu ideowym młodych, o wizji, która ma wyzwolić i zorganizować energię mas narodowych, a właściwie powtarzacie w innym ujęciu stare i dawno znane hasła... Naród zorganizowany w państwie, idea narodowa, jako naczelna zasada twórczości cywilizacyjnej, hierarchia i dyscyplina, rygoryzm etyczny w życiu publicznym, walka z wyzyskiem i krzywdą społeczną, z przywilejami kapitału nad pracą, nowy ład społeczno-gospodarczy, wynikający z potrzeb całego narodu, a nie tylko poszczególnych jego części, antysemityzm.

Mieszanka nacjonalizmu, faszyzmu, socjalizmu i właściwie nic nowego...

Ci, którzy w ten sposób krytykują dążenia ideowe młodych nie tylko w Polsce, ale na całym świecie, mają pozorne racje.

Istotnie. Werbalnie, hasła te nie są rewelacją. Co więcej! Wzjęcie młodych, pozbawione stempla dotrynalnego, wydają się starym czymś rażąco nieciekawym i naiwnym.

A jednak znamy cały szereg przykładów, które dowodzą, że to, co wczoraj wydawało się tylko frazesem, albo światoburczą utopią niedowarzonych młodzieńców, jutro staje się sztandarem potężnych ruchów narodowych. Przypomnijmy sobie, jak określano przed 10-ciu laty 25 punktów Hitlera, albo odezwy Mussoliniego w przeddzień marszu na Rzym: parę setek starych wyświechtanych słów, ulepionych w nowe frazesy.

Tak. Słowa brzmiały jednakowo, ale oznaczały treść zupełnie nową.

To, co w starych doktrynach i hasłach było raczej przenośnią i dyspozycją psychiczną i moralną, „nastawieniem” tylko czy „podejściem”, to młodzi rozumieją dosłownie, całkowicie i bezwzględnie. Ich stosunek do słowa jest zupełnie inny.

— Ja — drogi Panie — jestem także przeciwny wyzyskowi robotnika przez kapitalistę, ale z tego nie wynika jeszcze... albo: nasz program prawdziwy będzie zrealizowany nie wcześniej jak za lat 200... albo: jesteśmy zwolennikami tych pięknych haseł, ale co innego idee, a co innego szara proza życia.

Otoż to! Program idealny i program na dzisiaj uwiązany żelaznym łańcuchem do konieczności życiowych i taktycznych! Rozróżnienie, wyjaśnianie tajemnic „gasnącego świata”. Program idealny to „kwadrans duszy”, kapłanka niedzielnego westchnienia, przenośnia poetycka, źródło kurażu psychicznego w czasie urlopów — program „na dzisiaj”, to żmudna wędrówka po świecie widocznym, namacalnych rzeczy, a właściwie zrezygnowane poddawanie się wypadkowej przypadki, oportunistyzm i „nastawienia”.

Młodzi nie uznają tego rozróżnienia. Może niektóre ich hasła są stare, w znaczeniu werbalnym, ale nową jest wiara i nowym poważny, zdecydowany i całkowity stosunek do głoszonych haseł. Idee swe umieszczają nie w kapliczkach i nie w „kwadransach duszy”, ale w namacalnym, widocznym, dzisiejszym świecie, w prawdziwej wewnętrznej, nie uznającej kompromisów i zdecydowanej przemysleć wszystko aż do końca. Słowo nie służy młodym

Zniesienie przymusu

Corocznej parcelacji 200.000 ha

Wprowadzenie foto-telegramów

Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Sejmu poświęcone było załatwieniu kilkunastu projektów rządowych z bardzo różnorodnych dziedzin, jak ratyfikacje różnych umów międzynarodowych, artystyczna ochrona pomników, sprawy reformy rolnej i parcelacji, nadzoru nad hodowlą bydła, biletów skarbowych i t. d. Większą część tych ustaw załatwiono bez dyskusji przy ogólnym braku zainteresowania.

Występ komunisty

Przy projekcie ustawy o ratyfikowaniu porozumienia całego między Polską a Sowietami zabral głos komunistę, poseł Rożek. Ponieważ jednak, zamiast mówić o konwencji, omawiał pobyt i oświadczenie ministra Becka w Moskwie, przeto, po trzykrotnym upomnieniu, odebrano mu głos.

Konferencja telekomunikacyjna

Do ważniejszych umów międzynarodowych należy ratyfikowana dziś umowa telekomunikacyjna wraz z regulaminami telegraficznym, telefonicznym i radio-telegraficznym. Konwencja ta obniża opłaty za telegramy pilne o jedną trzecią, opłaty od telegramów meteorologicznych, wprowadza telegrafów prasowych — pilne za opłatą, jak od zwykłego telegramu i wprowadza foto-telegramy. Regulamin telefoniczny zniża opłaty za rozmowy pilne o jedną trzecią.

Fundusz reformy rolnej

Rządowy projekt ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej wywołał pewną dyskusję. Przeciwnik noweli wystąpił poseł Nowicki (PPS), dowodząc, że jest to właściwie likwidacja przy prowadzeniu reformy rolnej na koszt państwa, a przejście na naprawę ustroju rolnego na koszt chłopów w momencie, kiedy wieś przeżywa niesłychanie ciężki kryzys ekonomiczny.

Posel Przanowski zgłasza w imieniu klubu Narodowego szereg poprawek do projektu rządowego, zmierzających do ukrócenia zbytniej dowolności urzędów ziemskich w szacunku parcelowanej ziemi. Nowela przewiduje, aby opłaty za nadzór nad parcelacją wnoszone były zgóry, przed ogłoszeniem planu parcelacyjnego. Przepis ten uważa poseł Przanowski za niczem nieusprawiedliwiony.

Mimo protestów, mocno argumentowanych posła Malinowskiego (KL Ludowy), uchwalono ustawę, zwalniającą rząd od przepisu, iż corocznie ma być rozparcelowanych 200.000 hektarów ziemi.

by upiększać, ukrywać czy hamować, ale po to, by tworzyć prostą linię od myśli do czynu.

Na tem polega „nowość” i „inność” młodych i dlatego młodzi uśmiechają się lekceważąco, gdy ich hasła nazywa się frazesami. Ludziom skostniałym i zmęczonym najpiękniejsze idee muszą się wydać frazesami. Nawet takie idee jak miłość, sprawiedliwość czy ofiarność są dla jednych prawdą i czynem, dla drugich tylko frazesem.

S. S.

Dziś ustawa spółdzielcza

Po załatwieniu tych wszystkich spraw, przystąpiono do najważniejszej w dniu dzisiejszym sprawy, a mianowicie rządowego projektu ustawy o spółdzielniach. Na przedpołudniowym posiedzeniu jedynie poseł Głusiński (BB)

Dowiadujemy się, że dziś, w godzinach wieczornych, ogłoszona będzie nominacja dotychczasowego wiceministra skarbu, brata premiera, p. Wacława Jędrzejewicza, na stanowisko Ministra Oświaty.

Jak doniósł wczorajszy komunikat oficjalny, p. premier Jędrzejewicz wraz z bratem jeździł

Zmiany w rządzie

Nowy Minister Oświaty

Zostaje nim p. Wacław Jędrzejewicz, brat premiera

do Zakopanego, gdzie przebywa P. Prezydent R. P. Nominacja została więc podpisana wczoraj w Zakopanem.

Nowy minister Oświaty był w

swoim czasie jako oficer służby czynnej, szefem II oddziału, następnie przez 6 lat zajmował stanowisko dyrektora departamentu w M. S. Z., ostatnio zaś był wice-ministrem Skarbu.

Psychopata — szef bandy opryszków
odpowiada przed sądem za cykl morderstw

Dzisiaj przed Sądem Okręgowym odpowiada niezwykle niebezpieczny opryszek Aleksander Komuda, niejednokrotnie już karany więzieniem za napady rabunkowe. Komuda groził głównie, razem z Marjanem Stanisławskim i niejakim Sikorskim, w powiatach warszawskim i w Mińsku Mazowieckim. Banda dokonywała zuchwałych napadów rabunkowych, a przy spotkaniu z policją nie wahała się używać przemocy.

Komuda jest psychopatą, który z zawodu bandyckiego zrobił sobie wyłączny środek utrzymania.

Cierpi on na dziwne zбочenie psychiczne, polegające na nieustannym szukaniu śmierci. W spotkaniach z władzami bezpieczeństwa Komuda pierwszy rzucał się na posterunkowych, tak że towarzysze obawiali się go i niechętnie chodzili z nim na wyprawy. W czasie, gdy Komuda razem ze Stanisławskim szli któregoś nocy marcowej ubiegłego roku w okolicy Radzymina, udając się na zwykłą wyprawę bandycką, napotkali patrol policyjny, z którym wszczęli walkę, w rezultacie czego posterunkowy Antoni Dębski został zabity.

Później Komuda w towarzystwie Sikorskiego zatrzymani byli na Marymoncie przez policję, przyczem postrzelili wówczas dwóch policjantów, Krajewskiego i Grymaczewskiego. Sikorski został ujęty i skazany na wieloletnie więzienie, Komudzie natomiast udało się ucieknąć.

Tę sprawę, która dzisiaj toczy się w Sądzie Okręgowym przeciwko Komudzie, jest następująca: Niebezpieczny opryszek w towarzystwie Stanisławskiego udał się w noc 8-go kwietnia ubiegłego roku do Mińska Mazowieckiego celu dokonania napadu rabunkowego na dom niejakiego Pluty. Po liście, która od dłuższego czasu śledziła niebezpiecznego opryska, powiadomiona o zamierzonym napadzie, zorganizowała zasadzkę. W momencie, gdy obaj bandyci włamali się do domu, zostali otoczeni przez ukrytych policjantów, przyczem wywiązała się obustronna strzelanina. Tym razem Stanisławski został zabity, Komuda zaś ujęty i stawiony dzisiaj przed sądem.

Ta ostatnia walka z niebezpiecznym bandytą kosztowała jeszcze jedno życie posterunkowego, Aleksandra Szatkowskiego.

Komuda nie przyznał się na razie do zabójstwa Szatkowskiego oraz do usiłowania zabójstwa starszego przodownika Bronisława Czuby. Twierdził, że ze Stanisławskim spotkał się przypadkowo, nie znając go przedtem zupełnie i razem udali się do domu Plutów dla dokonania kradzieży. Opryszek utrzymuje, iż nie posiadał nawet przy sobie broni palnej.

Badani świadkowie potwierdzili jednak akt oskarżenia w całej rozciągłości.

Żona i teściowa zabiły na ulicy kupca
Walka o uznanie cudzego dziecka

Ponurą sprawę rozpatruje dzisiaj Sąd Okręgowy, przed którym stały 23-letnia Jadwiga Sokół oraz matka jej, Zofia Węgorek, oskarżone o zabójstwo męża Jadwigi, Józefa Sokola.

Sokół był handlarzem warzywnym w Halach Targowych przy ul. Koszykowej w Warszawie. Przed dwoma laty poznał on Jadwigę Węgorek, która była matką nieślubnego dziecka, urodzonego w pożyciu z jakimś innym mężczyzną. Sokół znany był ze swego spokojnego i zrównoważonego charakteru. Wkrótce Sokół poślubił Węgorkównę, nie zważając na jej przeszłość. Żona chciała uzyskać nazwisko męża dla swego nieślubnego dziecka, które miało już wówczas 4 lata, namawiała Sokola do uznania dziecka za własne, na co on nie chciał się zgodzić. Na tem tle wybuchły między małżonkami zatargi i Jadwiga Sokół podjadała przez matkę niejednokrotnie odgrażała się mężowi, że go przebije nożem. Nieraz też handlarze

w Halach Targowych byli świadkami awantur, prowokowanych przez obie kobiety, które napastowały i biły Sokola. Sokół bardzo często opuszczał dom rodzinny, nie wracając do niego przez parę dni. Obie kobiety znane były, jako awanturnice i pijaczki, które całe zarobki Sokola wydawały na wódkę.

W czerwcu 1933 r., gdy Józef Sokół znajdował się w pobliżu Hal Targowych napadnięty został przez żonę i teściową. Jadwiga Sokół miała w ręce nóż, którym groziła mężowi. W pewnym momencie teściowa złapała Sokola za rękę i wolała do córki: — Bij go, aż zabijesz — przytrzymała, uniemożliwiając jakąkolwiek obronę. Żona uderzyła wówczas Sokola w pierś nożem. Rana zadana w serce była śmiertelna.

W toku dochodzenia Jadwiga Sokół i Zofia Węgorek nie przyznały się do zabójstwa, mówiąc, iż zmarły wszczął z nimi bójkę i w czasie szamotaniny się sam nadział się na trzymany przypadkowo w ręce nóż.

Kwinto skazany na 3 i pół roku

Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił

Dziś ogłoszony został wyrok w sensacyjnym procesie, toczącym się od stycznia w Sądzie Okręgowym, bankiera Stanisława Kwinto, syna jego, Zbigniewa, i Marii Elizy Gouglerowej.

Kwinto oskarżony był o przewłaszczenie powierzonych mu przez klientów depozytów, ogólnej wartości przeszło miliona złotych, oraz o fikcyjną sprzedaż fabryki w Toruniu „Celuloid Polski”. Jak wiadomo, ryzykowne przedsięwzięcia Kwinto doprowadziły do zupełnego upadku i likwidacji znanego w Warszawie kantoru bankierskiego.

Kwinto i pozostali oskarżeni nie przyznali się do winy, bankier zaś tłumaczył się, iż kapitały banku nadzarpnięte zostały przez niesumiennej dłużników.

Bankier Stanisław Kwinto u-

znany został winnym przewłaszczeń depozytów oraz fikcyjnej sprzedaży fabryki na imię syna, Zbigniewa, i skazany na łączną karę za wszystkie przestępstwa, których akt oskarżenia wymienia 15, 3 i pół lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Syn jego, Zbigniew, oskarżony o

pomoc, udzieloną ojcu, przez fikcyjne nabycie fabryki „Celuloid Polski” oraz Marija Eliza Gouglerowa oskarżona o ukrycie majątku domu bankowego, zostali uniewinnieni.

Sąd wszystkie powództwa cywilne, zgłoszone w tej sprawie, pozostawił bez rozpoznania.

Proces łucki bez zmian

Mowy agitacyjne na sali sądowej

LUCK, 23. 2. Posiedzenie dzisiejsze w olbrzymim procesie KPZU. rozpoczęło się pod znakiem wzrastającego zainteresowania. W odróżnieniu od dni poprzednich, tak publiczności wypełniła.

Posiedzenie rozpoczęło się od zeznań osk. Stupa, który, śladem

swych poprzedników, używa tego miejsca dla szeroko zakrojonych komentarzy swej ideologii komunistycznej. Wstąpił do partii komunistycznej - ukraińskiej, gdyż, mimo, iż z pochodzenia żyd., z przynależności do partii.

Osk. Schulsinger jest pierwszy z przesłuchanych dotąd oskarżonych, który do winy się przyznaje i potwierdza złożone w dochodzeniach pierwiastkowych zeznania. Wytacza jednocześnie przeciwko partii ciężkie zarzuty i oskarża o zaniebdywanie swych obowiązków wobec pozostałych po oskarżonych rodzin. Aresztowanym każe się wyrzekać rodzin i dzieci a poświęcać wyłącznie partii.

Jako ostatni zeznawał dziś osk. Zabawka, stud. S. H. ze Lwowa. Również i on do winy się nie przyznaje

Prześladowanie Polaków na Litwie
Sowiety w roli pośrednika?

Związek studentów litewskich oświadczył w prasie, że niema nie wspólnego z demowaniem lokali polskich i pobicie Polaków. Mimo to ekscesy w Kownie trwają nadal. Rządowa partia Tautininków zwołała wielki wiec protestacyjny przeciwko represjom wobec Litwinów, zamieszkanych w Polsce. W szeregu miejscowości na prowincji zdarzyły się wypadki pobicia Polaków i demolowania szkół polskich: jak w Poniewierzu, w Wilkomierzu i Oliwie.

Władze polskie aresztowały w Święcianach 12 Litwinów, a w powiecie wileńsko-troickim 4 kierowników mniejszości litewskiej, podejrzanych o akcję antypaństwową.

Jednocześnie rozeszła się dziś w sferach politycznych warszawskich sensacyjna wiadomość o mającym jakoby nastąpić nawiązaniu normalnych stosunków między Polską a Litwą. Rolę pośrednika odegrać mają zresztem Sowiety.

Prasa sowiecka zamieszcza artykuł o sytuacji w Kownie i przynosi rewelacyjne wiadomości o działalności dywersyjnej organizacji niemieckiej, kierowanej przez hitlerowców na terenie Kłajpedy. Prasa sowiecka przypomina jednocześnie opinię organu wicekanclerza Pappena „Der Ring”, który wyraził pogląd, że „istnienie niepodległej Litwy nie jest bezwzględnie koniecznością”.

Kolejarze z pensją 15 zł. miesięcznie

Redukcja dni pracy na kolejach do 3 w miesiącu

Korzystając z nowych przepisów pragmatyki pracowników kolei Min. Komunikacji w ciągu lutego zmniejszyło bardzo poważnie liczbę dni pracy w poszczególnych działach służby. Na niektórych odcinkach drogowych zredukowano liczbę dni pracy do 3 w miesiącu, na innych zaś odcinkach pracownicy są zatrudnieni tylko 7 do 12 dni w miesiącu. W ten sposób niektórzy z nich będą zarabiali miesięcznie zaledwie 15 do 20 złotych. Większość z tych urzędników pracuje na kolejach od kilkunastu lat.

Oddział drogowy w Łowiczu zawiadomił pracowników czasowych, że z dniem 15 b. m. wstrzy-

muje w ogóle pracę aż do odwołania.

W większości warsztatów kolejowych pracownicy są zatrudnieni najwyżej po 17 dni w miesiącu.

W służbie wagonowej i w warsztatach elektrotechnicznych oraz w parowozowniach zmniejszono ilość pracy o 1 dzień w miesiącu, a na kolejach wąsko-torowych oraz w pociągach osobowych, towarowych i manewrowych na liniach normalno-torowych o 1 do 6 dni w miesiącu.

Zarządzenia powyższe dotknęły pracowników wszystkich dyrekcyj kolejowych, nie wyłączając również nowej linii węglowej Śląsk — Gdynia.